

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki”
(Hebr. 13, 8)

Okólnik

kwiecień 2012

Wydanie jubileuszowe

Drodzy bracia i siostry w Chrystusie,

bardzo serdecznie pozdrawiam Was wszystkich w drogim imieniu naszego Pana Jezusa Chrystusa Słowem z Ef. 3, 3-4, które odnoszę do siebie i wszystkich prawdziwie wierzących w tym czasie:

„Że przez objawienie została mi odsłonięta tajemnica, jak to powyżej krótko opisałem. Czytając to, możecie zrozumieć moje pojmowanie tajemnicy Chrystusowej”.

Paweł wykorzystywał każdą okazję do głoszenia objawionych mu rzeczy, nawet jeśli trzeba to było robić od rana do wieczora (Dz. Ap. 28, 23). Za to pisał krótko. Pewnego razu nauczał do północy, potem było łamanie chleba, a następnie kontynuowano aż do świtu (Dz. Ap. 20, 7-12). Również kazania brata Branhama były długie, ale, dzięki Bogu, były nagrywane na taśmy. Po jego odejściu w Jeffersonville zaczęto je na moją prośbę drukować pod kierownictwem Roy'a Bordersa. W tych kazaniach był nam zwiastowany cały plan Boży. Wraz z Pawłem śmiem poświadczyć, iż dzięki objawieniu znana mi jest tajemnica Chrystusa. Z Bożą pomocą służyłem Panu ponad pół wieku dniem i nocą, podróżowałem, głosiłem i pisałem.

To, co Bóg objawia jednemu ze Swoich sług, jest zawsze przeznaczone dla wszystkich sług Chrystusa, dla całego zboru. Paweł mówił o tajemnicy Chrystusowej, „która (...) teraz została (...) objawiona jego świętym apo-

stołom i prorokom” (Ef. 3, 5-6). Na wyspie Patmos to apostołowi Janowi zostało darowane objawienie Jezusa Chrystusa, mianowicie dla wszystkich sług Bożych (Obj. 1, 1-3). Dni, które spędziłem na wyspie Patmos w roku 1980 modląc się i czytając 22 rozdziały Objawienia, były dla mnie wielkim błogosławieństwem.

Od początku

Bóg Pan objawiał się tym Swoim od początku w różnorodny sposób. Już w ogrodzie Eden odwiedzał Adama i Ewę w powiewie dziennym i miał z nimi kontakt (1. Mojż. 3). O Henochu czytamy, że chodził z Bogiem, posiadał Boże upodobanie i został zachwycony (1. Mojż. 5, 24; Hebr. 11, 5). Czytamy o Noem, o zawarciu przymierza po potopie, o tęczy jako znaku przymierza (1. Mojż. 9) i o Abrahamie, któremu Bóg dał obietnicę, iż pobłogosławi wszystkie ludy, które będą wierzyć jak on. Z nim Bóg zawarł przymierze obrzezania (1. Mojż. 17, 13). Wszyscy prorocy Starego Testamentu i wszyscy mężowie Boży znali osobiście Boga Pana i trzymali się Jego wskazówek. W całej Biblii jest mowa o osobistych objawieniach Boga jako Stworzyciel, Król, Wybawca itd. W Nowym Testamencie widzimy osobiste objawienie Boga w naszym Zbawicielu, przez którego otrzymaliśmy usynowienie (Gal. 4, 4-7), we wszystkich zadaniach zgodnie z Bożym planem zbawienia jako Baranek Boży, Pośrednik, Orędownik itd.

Chodzi tutaj głównie o to, by pokazać, że Pan objawił się w naszym czasie przez służbę brata Branhamy tak jak już w Starym Testamencie. Brat Branham miał te same nadnaturalne przeżycia co Abraham, Mojżesz i prorocy. Często wspominał „anioła Pana«, gdy On skłaniał się w świetle w łączności z modlitwą za chorych. Kilkakrotnie mówił o „anielu Przymierza« w łączności z pojawianiem się Pana w nadnaturalnym słupie ognia. Podkreślał, że jest to ten sam „anioł Pański«, który towarzyszył Izraelowi w słupie obłoku i ognia.

Abrahamowi Bóg objawił się jako „anioł Pana«, gdy ten był gotów ofiarować swojego syna Izaaka: „*Lecz anioł Pański zawołał nań z nieba i rzekł: Abrahamie! Abrahamie! A on rzekł: Otom ja!*” (1. Mojż. 22, 11-18).

W czasie Mojżesza chodziło o wydarzenie zbawienno-historyczne: o wywołanie i wyprowadzenie Izraela, jak Bóg obiecał Abrahamowi (1.

Mojż. 15, 13). „*Wtem ukazał mu się anioł Pański w płomieniu ognia ze środka krzewu; (...) Gdy Pan widział, że podchodzi, aby zobaczyć, zawołał nań Bóg spośród krzewu i rzekł: Mojżeszu! Mojżeszu!*” (2. Mojż. 3, 2+4). Tutaj mamy trzy określenia, mianowicie „anioł Pański«, „Pan« i „Bóg« Jednego, który potem tak się przedstawia: „*Jam jest Bóg ojca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, i Bóg Jakuba. Wtedy Mojżesz zakrył oblicze swoje, bał się bowiem patrzeć na Boga*” (w. 6).

W postaci anioła pojawia się On w ogniu, jako Pan widzi zbliżającego się Mojżesza, jako Bóg przemawia do niego. Mimo to był to tylko Jeden, ponieważ istnieje tylko jeden jedyny Bóg. Ten JEDEN Bóg objawił się w Nowym Testamencie ku naszemu zbawieniu jako Ojciec w niebie, na ziemi w Synu, a w zborze przez Ducha Świętego.

Mojżesz chciał wiedzieć, jak nazywa się Ten, który go posyła: „*A Mojżesz rzekł do Boga: Gdy przyjdę do synów izraelskich i powiem im: Bóg ojców waszych posłał mnie do was, a oni mnie zapytają, jakie jest imię jego, to co im mam powiedzieć? A Bóg rzekł do Mojżesza: JESTEM, który JESTEM. I dodał: Tak powiesz do synów izraelskich: „JESTEM’ posłał mnie do was! I mówił dalej Bóg do Mojżesza: Tak powiesz synom izraelskim: Pan, Bóg ojców waszych, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba posłał mnie do was. To jest imię moje na wieki i tak mnie nazywać będą po wszystkie pokolenia*” (2. Mojż. 3, 13-15).

Ten Wieczny, gdy się objawia, jest zawsze obecny jako ten JAM JEST. Ten JAM JEST to Pan, Stworzyciel nieba i ziemi. Przy zwiastowaniu dziesięciu przykazań czytamy: „*A Pan mówił wszystkie te słowa i rzekł: JAM JEST Pan, Bóg twój...*” (2. Mojż. 20, 1-2). U Iz. 44, 6 jest napisane: „*Tak mówi Pan, Król Izraelski i jego Odkupiciel, Pan Zastępów: Ja jestem pierwszy i Ja jestem ostatni, a oprócz mnie nie ma Boga*”. Aż do ostatniej księgi Biblii, Objawienia, Pan przedstawia się jako ten JAM JEST: „*JAM JEST alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który jest i który był, i który ma przyjść, Wszechmogący*” (1, 8). „*JA JESTEM alfa i omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec*” (22, 13).

Po tych wielu „JAM JEST«, którymi objawił się Pan w Starym i Nowym Testamencie, rozpoznajemy, iż jest On zawsze ten sam. „*Odpowiedział im: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham był, JAM JEST*” (Jan 8, 58). PAN/JAHWE Starego Testamentu to Pan JEZUS/JAHSZUA Nowego

Testamentu. „*I nikt nie może rzec: Jezus jest Panem, chyba tylko w Duchu Świętym*” (1. Kor. 12, 3).

U Joela 3, 5 czytamy: „*Wszakże każdy, kto będzie wzywał imienia PANA/JAHWE, będzie wybawiony*”. U Rzym. 10, 13 mamy to samo Słowo w odniesieniu do Jezusa, ponieważ każdy, kto wzywa imienia Pana JEZUSA/JAH-SZUY, będzie zbawiony.

Przy wszystkich cudach, które czynił Mojżesz przed faraonem, chodziło tylko o jedno: „*Wypuść lud mój, aby mi służył*” (2. Mojż. 8, 1; 8, 16; 9, 1; 9, 13; 10, 3). Przy zawarciu przymierza Boga z Izraelem Pan jest „aniołem Przymierza», ponieważ dał Swojemu ludowi przykazania przymierza.

„*I rzekł Pan do Mojżesza: Spisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem. I pozostał tam u Pana przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy. Nie jadł chleba i nie pił wody, i spał na tablicach słowa przymierza, dziesięć słów*” (2. Mojż. 34, 27-28).

Bóg dał wywołanemu zborowi za pośrednictwem Mojżesza wiążące wskazówki, mówiąc: „*A teraz jeżeli pilnie słuchać będziecie głosu mojego i przestrzegać mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich ludów bo moja jest cała ziemia. A wy będziecie mi królestwem kapłańskim i narodem świętym. Takie są słowa, które powiesz synom izraelskim*” (2. Mojż. 19, 5-6). Wyprowadzenie było wyłącznie Bożą sprawą, lecz potem za wiarą wywołanych musiało pójść posłuszeństwo, by w ten sposób dotrzymać przymierza. W ten sposób wywołany zbor Izraela stał się Bożym królestwem kapłańskim.

Takie jest także przeznaczenie wybawionego i wywołanego zboru nowotestamentowego: „*Ale wy jesteście rodem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym, abyście rozgłaszali cnoty tego, który was powołał z ciemności do cudownej swojej światłości*” (1. Piotra 2, 9). „*I uczyniłeś z nich dla Boga naszego ród królewski i kapłanów, i będą królować na ziemi*” (Obj. 5, 10).

Jako „anioł Pana» prowadził On Swoją lud izraelski w widzialnej postaci w nadnaturalnym obłoku. „*A Pan szedł przed nimi w dzień w ślupie obłoku, by ich prowadzić w drodze, a w nocy w ślupie ognia, aby im świecić, żeby mogli iść dniem i nocą. Nie ustępował sprzed ludu ślup obłoku w dzień ani ślup ognia w nocy*” (2. Mojż. 13, 21-22). W ten sposób towarzyszył On Swojemu ludowi izraelskiemu przez czterdzieści lat.

U Neh. 9, 12-13 czytamy: „Słupem obłocznym wiodłeś ich w dzień, a słupem ognia w nocy, oświetlając im drogę, po której iść mieli. Potem zstąpiłeś na górę Synaj i rozmawiałeś z nimi z niebios, i daleś im prawe ustawy, nauki prawdziwe, dobre przepisy i przykazania”. Bóg Pan może obwieszczać się widzialnie na ziemi, a mimo to przemawiać Swoim głosem z nieba. *Bóg jest duchem – jest wszechobecny.*

W 2. Mojż. 40, 34-38 obłok jest wspomniany pięciokrotnie: „Wtedy obłok zakrył Namiot Zgromadzenia, a chwała Pana napelniła przybytek. Mojżesz nie mógł wejść do Namiotu Zgromadzenia, gdyż spoczywał na nim obłok a chwała Pana napelniała przybytek. Ilekroć obłok podnosił się w górę nad przybytkiem, wyruszali synowie izraelscy w drogę w ciągu całej swej wędrówki. Gdy zaś obłok nie podnosił się, nie wyruszali w drogę aż do dnia, gdy znów się podniósł. Obłok Pana bowiem był nad przybytkiem w dzień, w nocy zaś był w nim ogień przed oczyma całego domu izraelskiego w ciągu całej ich wędrówki”.

Podczas poświęcania świątyni Pan ponownie się skłonił w nadnaturalnym obłoku, „tak iż kapłani nie mogli tam ustać z powodu tego obłoku, aby pełnić swoją służbę, gdyż chwała Pańska napelniła świątynię Pańską” (1. Król. 8, 10-21).

W Nowym Testamencie

Także w Nowym Testamencie jest wzmianka o nadnaturalnym obłoku, jak np. podczas przemienienia Jezusa na górze:

„Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich i oto rozległ się głos z obłoku: Ten jest Syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem, jego słuchajcie!” (Mat. 17, 5).

Marek poświadcza ponownie to przeżycie: „I powstał obłok, który ich zacienił, a z obłoku rozległ się głos: Ten jest Syn mój umiłowany, jego słuchajcie” (9, 7).

O Jego wniebowstąpieniu czytamy w Dz. Ap. 1, 9-11: „I gdy to powiedział, a oni patrzyli, został uniesiony w górę i obłok wziął go sprzed ich oczu”.

Nasz Zbawiciel wstąpił do nieba w obłoku i zgodnie z 1. Tes. 4, 17 zbawieni zostaną ze wszystkich miejsc na ziemi zachwyceni na obłokach na spotkanie Pana.

Gdy Paweł dożył swojego nawrócenia i powołania, oświeciło go nagle jasne światło z nieba i usłyszał słowa: „*Saulu, Saulu, czemu mnie prześladujesz?*” Paweł zapytał: „*Kto jesteś, Panie? A On: Ja jestem Jezus, którego ty prześladujesz*”. Ananiasz został posłany do niego na podstawie wizji i powiedział: „*Bracie Saulu, Pan Jezus, który ci się ukazał w drodze, jaką szedłeś, posłał mnie, abys przejrzał i został napełniony Duchem Świątym*” (Dz. Ap. 9, 5+17b). „*Bóg ojców naszych przeznaczył cię, abys poznał wolę jego oraz abys oglądał Sprawiedliwego* i usłyszał głos z ust jego» (Dz. Ap. 22, 14). W 1. Kor. 9, 1 poświadcza: „*Czy nie jestem wolny? Czy nie jestem apostołem? Czy nie widziałem Jezusa, Pana naszego? ...*”. Z niebiańskim zjawieniem powiązane było boskie zlecenie, powołanie o znaczeniu zbawienno-historycznym.

Wydarzyło się w naszym czasie

Także w naszych dniach istaniało potwierdzone powołanie, by na powrót zwrócić serca Bożych dzieci ku wierze *apostolskich ojców*. To jest wypełnienie obietnicy z Mal. 3, 23-24, jak potwierdził nasz Pan u Mat. 17, 11 i u Mar. 9, 12: „*Eliasz przyjdzie i wszystko odnowi*”. O to teraz chodzi w zborze Pana: Jak Eliasz wziął wówczas dwanaście kamieni odpowiednio do dwunastu pokoleń i odbudował ołtarz Pana, zwołał lud na górze Karmel i serca zostały odmienione (1. Król. 18, 21-37), tak mąż Boży w naszym czasie na nowo postawił na świeczniku naukę dwunastu apostołów (Dz. Ap. 2, 42) i doprowadził do odnowy naszych serc. Zanim Jezus będzie mógł przyjść znowu, zbor musi zostać doprowadzony do pierwotnego stanu, ponieważ tak brzmi obietnica: „*Którego musi przyjąć niebo aż do czasu odnowienia wszechrzeczy, o czym od wieków mówił Bóg przez usta świętych proroków swoich*” (Dz. Ap. 3, 21). To jest także TAK MÓWI PAN.

Od czasu reformacji było wiele rozbudzeń, podczas których zwiastowanie Ewangelii było centralnym punktem. Na początku XX wieku nastąpiło potężne wylanie Ducha podobne do tego w dzień Zielonych Świąt. Powstały z tego różne zbory zielonoświątkowe. Jednak nie nastąpił wówczas

jeszcze przełomowy powrót do pierwotnego chrześcijaństwa. Dopiero po II wojnie światowej wystąpił mąż, posiadający zgodną z Pismem apostołską i proroczą służbę. Był to William Branham, mąż posłany przez Boga, dzięki któremu nastąpiło najpotężniejsze od czasów Jezusa i apostołów rozbudzenie zbawienno-uzdrowieniowe.

7 maja 1946 brat Branham miał następujące przeżycie: nadnaturalne światło zaświeciło tego wieczoru z nieba do pomieszczenia. Brat Branham widział, jak w tym świetle zstąpił posłaniec Boży i zbliżał się do niego. Wystraszony wstał i usłyszał pierwsze słowa: „*Nie bój się, zostałem posłany do ciebie sprzed Bożego oblicza*”. Wyjaśnił mu następnie wszystkie szczegóły, które miały pojawić się w jego służbie. Powiedział bratu Branhamowi między innymi: „*Jak Mojżeszowi dano dwa znaki, tak i tobie zostaną dane dwa znaki*”. Pierwszy znak polegał na tym, że lewą dłonią chwycił prawą dłoń chorej osoby, po czym na dłoni brata Branhama uwidaczniała się choroba – np. rak, guz – a po dokonanym uzdrowieniu znowu znikwała. Drugim znakiem było to, iż objawiane były mu fakty z życia osoby, za którą się modlił, o których absolutnie nie mógł wiedzieć. Każdej osobie, o której bratu Branhamowi pokazano coś w wizji, mógł powiedzieć w imieniu Pana: „*Jesteś uzdrowiony/a mocą Bożą w imieniu Jezusa Chrystusa*”. Do Mojżesza Pan powiedział: „*Jeśli ci tedy nie uwierzą i nie usłuchają przestrogi pierwszego znaku, wtedy uwierzą przestrodze drugiego znaku*” (2. Mojż. 4, 8).

Setki tysięcy dożyły tego w latach 1946-1965 i poświadczyły, że ślepi odzyskiwali wzrok, sparaliżowani zdolność chodzenia, głusi słuch i byli uzdrawiani przede wszystkim chorzy na raka. Działo się to, ponieważ Boży posłaniec podczas powoływania brata Branhama powiedział: „*Jeśli osiągniesz, że ludzie będą ci wierzyć, nic nie będzie się mogło oprzeć twojej modlitwie, nawet rak*”.

Syn Boży, gdy chodzi o Jego służbę, był „prorokiem» obiecany w 5. Mojż. 18, 18, jak potwierdzono także w Dz. Ap. 3, 22-23: „*Wszak Mojżesz powiedział: Proroka, jak ja, spośród braci waszych wzbudzi wam Pan, Bóg; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każdy, kto by nie słuchał owego proroka, z ludu wytepiiony będzie*”. ON widział w wizjach, co będzie, wypowiadał to i to następowało, obojętnie czy dana osoba była ślepa, sparaliżowana, trędowata itd.

Dokładnie ta sama służba powtórzyła się w naszym czasie: Brat Bran-

ham widział w wizjach, co się stanie, wypowiadał to i to następowało. Dlatego też ten mąż Boży ciągle powoływał się na Jana 5, 19 i odnosił to także do swojej służby: „*Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni*”.

Brat Branham w odniesieniu do swojej służby często stosował porównanie z 1. Mojż. 18, gdy Pan w towarzystwie dwóch aniołów odwiedził Abrahama i dał mu obietnicę narodzin Izaaka. Znajdująca się w namiocie Sara zaśmiała się w duchu. PAN popatrzył na Abrahama i zapytał go: „*Dlaczego to roześmiała się Sara?*” Tak samo brat Branham powoływał się na Jana 1, gdy Andrzej przyprowadził swojego brata do Pana, który mu potem powiedział: „*Ty jesteś Szymon, syn Jana*”. Do Natanaela Pan powiedział: „*Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym*”.

Kobieta przy studni, której On objawił jej dotychczasowe życie, wiedziała: „*Wiem, że przyjdzie Mesjasz; gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi*”. A Mesjasz powiedział: „*Ja, który mówię z tobą, jestem nim*” (Jan 4, 1-30). Ten proroczy dar widzenia rzeczy w wizjach i otrzymywanie ich objawienia dla jednych był największym błogosławieństwem, podczas gdy dla innych, szczególnie dla uczonych w Piśmie i faryzeuszy, był zgorzzeniem i powodem, dla którego nazywali Pana Belzebubem.

Ta służba miała miejsce w naszych dniach w tym proroczym okresie, w którym objawił się Syn Człowieczy (Łuk. 17, 26-30). Czekamy jeszcze na Jego przyjście (Łuk. 17, 34-37). Jego powtórne przyjście będzie miało miejsce nagle jednego dnia, w jednej godzinie. Wtedy dwoje będzie leżeć na jednym łóżku albo będą w polu; jeden zostanie zabrany, drugi pozostawiony. Stanie się to w jednym momencie (1. Kor. 15, 51-58), jak dokładnie wytłumaczył Pan w porównaniu do błyskawicy, która świeci ze wschodu na zachód (Mat. 24, 27; Łuk. 17, 24). Jaśniej nie można już tego wytłumaczyć. A my wierzymy, jak jest napisane. Amen.

Boskie potwierdzenie

Gdziekolwiek Pan jest obecny, dzieją się nadzwyczajne rzeczy. Duch Boży działa podczas całego czasu łaski: ludzie są wybawiani, uwalniani, uzdrawiani i błogosławieni. To wszystko działo się w służbie brata Bran-

hama po tyśiąckroć. Wypełniło się dosłownie, co powiedział Pan: „*Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie*” (Jan 14, 12).

Ten sam Bóg, który objawiał się w czasach Biblii jako Pan, jako Anioł Przymierza, obwieścił się i w naszym czasie w słupie ognia i nadnaturalnym obłoku. PAN wypełnił Swoją obietnicę: „*Świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie*» (Jan 14, 19). Tak, On dopuścił nawet, że 24 stycznia 1950 w Houston w Teksasie zostało zrobione zdjęcie ze słupem światła nad głową brata Branhama, a 28 lutego 1963 zdjęcie nadnaturalnego obłoku.

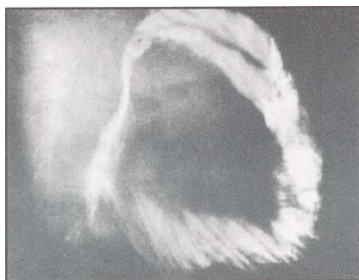
W Houston dwóch fotografów prasowych Ayers, katolik, i Kippermann, Żyd, robili zdjęcia podczas konferencji dotyczącej boskiego uzdrowienia. Obaj byli krytykami Branhama. Przy wywoływaniu filmu okazało się, że wszystkie negatywy były puste, a udało się tylko jedno jedyne zdjęcie: to z bratem Branhamem i światłem nad jego głową. Na prośbę Gordona Lindsay’a, którego ja też znałem osobiście, zostało ono przesłane do Waszyngtonu do sprawdzenia dr Georgeowi Lacy’emu, przysięgłemu ekspertowi do spraw wątpliwych dokumentów. Po zbadaniu wystawił 29 stycznia 1950 często powielany certyfikat. Jego treść: To nadnaturalne światło tam było, inaczej aparat by go nie uchwycił. Sam Bóg złożył tym samym świadectwo, że był obecny, i potwierdził słowo Swojego sługi (Iz. 44, 26a).



To samo dotyczy nadnaturalnego obłoku, który 28 lutego 1963 zatrzymał się nad miastem Flagstaff w Arizonie. Jak brat Branham widział przedtem w wizji, on sam znajdował się w tym czasie w Górach Zachodzącego Słońca. Stało się to dokładnie tak, jak zostało mu pokazane. O tej wizji opowiedział mi w grudniu 1962 i prosił mnie, by głosić za niego w Los Angeles na zgromadzeniu Chrześcijańskich Kupców, które zostało zorganizowane przez Demosa Shakariana w *Clifton's Cafeteria*. Prośbę brat Branham umotywował tym, że w styczniu 1963 będzie przeprowadzał się do Tucson, do Arizony.

Obłok światła pojawił się na bezchmurnym niebie i widać go było na

niebie jasno oświetlony jeszcze 28 minut po zachodzie słońca. Stało się to dokładnie tam, gdzie znajdował się brat Branham i otrzymał wskazówki dotyczące otwarcia siedmiu pieczęci: Rozległo się siedem potężnych grzmotów, a cała okolica zatrzęsła się jak podczas trzęsienia ziemi, tak iż z gór zeszły lawiny kamieni.



Na własne oczy widziałem te bloki skalne u podnóża gór w grudniu 1968 podczas wycieczki z Tucson w Góry Zachodzącego Słońca.

Według doniesień prasowych nadnaturalny obłok sfotografowano ponad 80 razy z różnych miejsc. Nawet znany magazyn *Science* w wydaniu z 19 kwietnia 1963 zamieścił na stronie tytułowej zdjęcie tego fenomenu, a na stronach 292-294 artykuł dr Jamesa McDonalda z Uniwersytetu Arizony w Tucson. Także magazyn *Life* opublikował w wydaniu z 17 maja 1963 artykuł i kilka zdjęć tego obłoku. Według wypowiedzi brata Branhama w obłoku znajdowało się siedmiu aniołów ustawionych w kształcie piramidy. Siódmy w tej konstelacji mówił do niego.

W odniesieniu do tego wydarzenia brat Branham powiedział, co następuje: „*Górami zatrzęsło w promieniu wielu mil. Stało tam siedmiu aniołów, jeden ze srebrnym mieczem w dłoni. Powiedziano: „Wróć do domu i otwórz siedem pieczęci, które zostały dane». One są wytłumaczone – prawdziwa tajemnica małżeństwa i rozvodu, nasienie węża i wszystkie te rzeczy, na temat których było tak wiele zamieszania. To jest TAK MÓWI PAN*” (*Wielkanocna pieczęć*, 10 kwiecień 1965).

„*Stałem z uniesionymi rękoma i modliłem się, gdy w moją dłoń wpadł miecz. Znaie to. Stałem tam i patrzyłem na niego; to było tak naturalne, jak teraz moja ręka. Nie wiedziałem, co to znaczy. Został mi przekazany wraz ze słowami: „To miecz Króla». Potem, gdy anioł Pana to objawił, było to Słowo w dłoni. Zaraz potem zjawili się aniołowie Pana i mówili o siedmiu pieczęciach; miałem wrócić tutaj do Jeffersonville i głosić o siedmiu pieczęciach*” (*Święto trąb*, 19 lipiec 1964).

Trzeba jeszcze raz powiedzieć: U brata Branhama chodzi o boskie powołanie i posłanie z niezwykłą odpowiedzialnością jak u Mojżesza. Jego prorocza służba musi być zaszeregowana w proroczym Słowie. Jak Paweł zwiastował cały plan Boży, otrzymał objawienie wszystkich tajemnic i je obwieścił: poczynawszy od upadku w grzech w ogrodzie Eden aż po moment, gdy czas wplynie do wieczności.

Wierzący biblijnie ludzie nie mają problemów z wiarą, że do Zachariasza przyszedł anioł i zapowiedział narodziny Jana Chrzciciela, albo, jak jest napisane w tym samym rozdziale, że do Marii przyszedł anioł Gabriel i zapowiedział narodziny Zbawiciela (Łuk. 1), także że anioł Pana w jasnym świetle wszedł do pomieszczenia, gdzie uwięziony był Piotr (Dz. Ap. 12, 7), albo że Pan posłał Swojego anioła do Jana na wyspę Patmos, „*aby ukazać sługom swoim to, co ma się stać wkrótce*” (Obj. 1, 1), albo także, co jest napisane u Daniela 8, 15-19 itd.

Czy Bóg musiał kogoś pytać, gdy powoływał Mojżesza albo jakiegoś innego proroka? ON decyduje sam o tym, co czyni, zgodnie ze Swoim wiecznym planem zbawienia, który urzeczywistnia z biegiem czasu. Także w życiu brata Branhama było kilka nadzwyczajnych przeżyć, które Bóg mu darował szczególnie po ukończeniu przez niego siódmego roku życia. Prorocy są poświęceni Bogu od czasu, gdy są w łonie matki (Jer. 1, 5). Jan Chrzciciel zgodnie z Łuk. 1, 15 już od łona matki był napełniony Duchem Świętym. Także Paweł poświadcza, iż był wybrany od łona matki (Gal. 1, 15).

Siódmy posłaniec swoją służbą w czasie Laodycei rozpoczął czas oblubienicy. Błogo tym, których Duch prawdy wprowadza do Słowa prawdy, jak zapowiedział Pan tym Swoim: „*Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę*” (Jan 16, 13)! Błogo temu, kto nie musi mówić: „Może być tak, albo tak”, lecz wie, że jest i dzieje się zawsze tak, jak Bóg powiedział w Swoim Słowie, które jest wieczne! Błogo temu, kto jest w stanie umieścić w Biblii to, co powiedział brat Branham! Wyrwanie wielu cytatów z kontekstu i wołanie „Prorok powiedział: ...! Prorok powiedział: ...!” nie ma sensu. Prorocze Słowo nie pozwala na żadną samowolną interpretację (2. Piotra 1, 20). Każda interpretacja jest kłamstwem, a apostoł Jan podkreśla: „... *żadne kłamstwo nie wywodzi się z prawdy*” (1. Jana 2, 21). Pozostanie tak: Gdzie jest boskie objawienie, nic już nie jest interpretowane, a gdzie jest interpretacja, nie ma objawienia. W Jego prawdziwym zborze wszystko musi być biblijne, to znaczy w całkowitej zgodności ze Starym i Nowym Testamentem.

Wydarzyło się wszystko, co należało do służby brata Branhama. To, co jest obiecanie zborowi oblubienicy, na pewno stanie się w nim rzeczywistością. Tylko jeśli w Piśmie jest obietnica czegoś, może być także wypełnienie, ponieważ tylko „*obietnice Boże, ile ich było, w nim znalazły swoje* ,Tak’; dlatego też przez niego mówimy ,Amen’ ku chwale Bożej” (2. Kor.

1, 20). Oblubienica Baranka nie czeka na proroka, który ma występować przez cztery tygodnie w namiocie w Stanach Zjednoczonych, nie czeka też na to, że zmarli w Chrystusie powstaną z martwych i przez co najmniej 30 dni będą przebywać na ziemi. Ona oczekuje całkowitego przywrócenia wszechrzeczy, kończącego działania Ducha i niebiańskiego Oblubieńca!

Ostatnie poselstwo miało poprzedzać powtórne przyjście Chrystusa i dzieje się to teraz z całą mocą. Kończące potężne działanie Boga potwierdza Słowo wśród wybranych na całym świecie. Koronującym zakończeniem będzie powtórne przyjście Pana i zachwycenie. *„A to wam mówimy na podstawie Słowa Pana, że my, którzy pozostaniemy przy życiu aż do przyjścia Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy zasnęli. Gdyż sam Pan na dany rozkaz, na głos archanioła i trąby Bożej zstąpi z nieba; wtedy najpierw powstaną ci, którzy umarli w Chrystusie, potem my, którzy pozostaniemy przy życiu, razem z nimi porwani będziemy w obłokach w powietrze, na spotkanie Pana; i tak zawsze będziemy z Panem”* (1. Tes. 4, 15-17).

Zachwycenie nie jest żadnym prywatnym objawieniem. Wprawdzie będzie miało miejsce w sekrecie, ale jest najpotężniejszą rzeczywistością wszystkich czasów: objawienie się Synów Bożych, nasza cielesna przemiana i zabranie w górę na ucztę weselną Baranka.

Anioł Przymierza

Jeszcze raz, mam nadzieję już ostatni, temat Obj. 10 zostanie biblijnie naświetlony. Podczas Swojego pierwszego przyjścia Bóg posłał Swojemu ludowi izraelskiemu proroka jako zwiastuna, jak obiecał u Mal. 3, 1 (Mat. 11, 7-15; Mar. 1, 1-4). Jest to ogólnie znane. W drugiej części tego samego wiersza u Mal. 3, 1, który dotyczy Jego przyjścia do ludu izraelskiego, jest mowa o *„Aniele Przymierza», który przyjdzie wtedy do Swojej świątyni: „Potem nagle przyjdzie do swej świątyni Pan, którego oczekujecie, to jest anioł przymierza, którego pragniecie. Zaiste, on przyjdzie – mówi Pan Zastępów”*. Tak, to jest TAK MÓWI PAN! Tutaj nie chodzi o powtórne przyjście Chrystusa jako Oblubieńca, nie o zachwycenie oblubienicy i nie o ucztę weselną. To przyjście przypada już na „dzień Pana«. Mówi nam to Pismo Święte: *„Lecz kto będzie mógł znieść dzień jego przyjścia i kto się ostoi, gdy się ukaże? Gdyż jest on jak ogień odlewacza, jak ług foluszników.*

Usiądzie, aby wytapiać i czyścić srebro. Będzie czyścił synów Lewiego i będzie ich płukał jak złoto i srebro. Potem będą mogli składać Panu ofiary w sprawiedliwości. I miła będzie Panu ofiara Judy i Jeruzalemowi jak za dni dawnych, jak w latach minionych” (w. 2-4).

W tym tekście mamy dokładny opis tego, co się stanie, gdy Pan przyjdzie jako Anioł Przymierza do Swojego ludu izraelskiego. W tym czasie oczyści On synów Lewiego i wszystkie ofiary Judy w Jerozolimie spotkają się z Jego upodobaniem. To wskazuje na dosłowne wypełnienie. Po ostatnim liście do zboru w Obj. 3 i poważnym napomnieniu wierzących: „*Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów*” kończy się ostatni okres zboru. Brat Branham mówił wielokrotnie: „*Zbór idzie w górę wraz z pojawieniem się 4. rozdziału i powraca w rozdziale 19*”. Potem Jan nie widzi już Syna Człowieczego przechadzającego się wśród siedmiu złotych świeczników, lecz Pana na tronie, otoczonego tęczą: „*A oto tron stał w niebie, na tronie zaś siedział ktoś; a Ten, który na nim siedział, podobny był z wyglądu do kamienia jaspisowego i karneolowego, a wokoło tronu tęcza, podobna z wyglądu do szmaragdu*” (Obj. 4, 2-3).

W Obj. 10 Pan zstępuje jako Anioł Przymierza otoczony tęczą: „*I widziałem innego, potężnego anioła zstępującego z nieba, odzianego w obłok, z tęczą wokoło głowy, którego oblicze jaśniało jak słońce, nogi zaś jego były jak słupy ognia*” (Obj. 10, 1). Potem dzieje się, co następuje:

- I. W Swojej dłoni trzyma On otwartą książeczkę, która w rozdziale 5 była jeszcze zapieczętowana.
- II. Jedną stopę stawia na lądzie, a drugą na morzu i woła donośnym głosem jak ryk lwa.
- III. Dopiero potem, gdy zaryczy jak Lew z pokolenia Judy (1. Mojż. 49, 9), odzywa się siedem grzmotów.

Od momentu, gdy przysięgnie jako Anioł Przymierza, pozostanie jeszcze trzy i pół roku do końca wielkiego ucisku i początku królewskiego panowania: „*... i przysiągł na tego, który żyje wiecznie: Będzie to trwało czasy wyznaczony, dwa czasy i pół czasu, a gdy doszczętnie będzie zniszczona, wtedy się to wszystko spełni*” (Dan. 12, 7b). To jest TAK MÓWI PAN W Jego Słowie.

Także to przyjście, gdy ryczy jak lew, jest naświetlone przez co naj-

mniej trzy miejsca Pisma. Pierwsze to Jer. 25, 30-36: „Pan grzmi z wysokości i ze swojej świętej siedziby wydaje swój głos; potężnie grzmi nad swoją niwą, w stronę wszystkich mieszkańców ziemi. Wrzawa dochodzi aż do krańców ziemi, gdyż Pan ma spór z narodami, spiera się z wszelkim ciałem; bezbożnych podda pod miecz – mówi Pan” (Patrz także Iz. 63, 1-6 i Obj. 14, 14-20).

Drugie to Oz. 11, 10: „Pójdą za Panem, który jak lew zaryczy, a gdy tak zaryczy, dzieci¹ z drzeniem przybiegną od zachodu”.

Trzecie to Joel 3, 20-21: „Słońce i księżyc będą zaćmione, a gwiazdy stracą swój blask. Pan zagrzmi z Syjonu i wyda swój donośny głos z Jerozalemu, tak że zadrżą niebiosa i ziemia. Lecz dla swojego ludu Pan jest ucieczką i twierdzą dla synów Izraela”.

17 marca 1963 głośno przeczytał z Biblii miejsce z Obj. 10, a potem powiedział zgodnie z powyżej wymienionymi miejscami Pisma, co następuje: „Jeśli to zauważyliście: to jest Chrystus. W Starym Testamencie jest nazywany „Aniołem Przymierza». Teraz przychodzi bezpośrednio do Żydów, ponieważ zbór jest dokończony”. To się zgadza. Jest nie tylko dokończony, ale i zachwycony.

Widzimy tutaj Pana jako potężnego Anioła Przymierza, który jest odziany w obłok. To ten sam obłok, który towarzyszył ludowi izraelskiemu – ten sam Pan, ten sam Anioł Przymierza. Tęcza nad Jego głową to świadectwo przymierza, które zawarł z Izraelem. Tak, On ryczy z góry Syjon, z Jerozolimy. TAK MÓWI PAN w Swoim Słowie. Wszystko inne to samowolne interpretacje (2. Piotra 1, 20).

Kto nie wierzy prawdzie Słowa, jest przeklęty i skazany na wierzenie kłamstwu. PAN może mówić tylko do tego, kto naprawdę respektuje Boże Słowo. Wierzy, jak mówi Pismo, tylko ten, kto biblijnie porządkuje to, co powiedział brat Branham. Amen. Tylko wtedy jesteśmy oblubienicą Słowa. Wszystkie nauki o gromach są niebiblijne, ponieważ nie sposób znaleźć ich w Biblii, ona ich nie potwierdza. Biada temu, kto cokolwiek dodaje do zakończonego świadectwa Pisma Świętego (Obj. 22)!

Zgodnie z Mal. 3, 1b-5 Pan przyjdzie w tym czasie do Swojej świątyni. To ten moment kiedy antychryst w swojej arogancji uda się do świątyni jako „syn zatracenia», jako „przeciwnik Chrystusa», wywyższający się

1 Niemiecka Biblia mówi: „... dzieci Izraela...” – przyp. tłum.

ponad wszystko. PAN zabije go wtedy tchnieniem Swoich ust (2. Tes. 2).

U Ezechiela w rozdziałach 40-47 jest opisana świątynia i rzeka, która płynie ze świątyni do Ein Gedi aż do Morza Martwego. „Potem zaprowadził mnie z powrotem do bramy przybytku; a oto spod progu przybytku wypływała woda w kierunku wschodnim...” (47, 1). U Zach. 14, 20-21 jest napisane, że wtedy nawet naczynia w świątyni Pana będą święte. U Iz. 66, 6 czytamy: „*Sluchaj! Wrzawa z miasta! Sluchaj! Wrzawa z świątyni! Sluchaj! To Pan oddaje swoim nieprzyjaciołom należną im zapłatę*”.

W Obj. 11 jest opisana służba dwóch świadków. Od razu w 1. wierszu jest napisane: „*Wstań i zmierz świątynię Bożą i oltarz, i tych, którzy się w niej modlą*”. W tym czasie świątynia, która została zniszczona w roku 70, musi być już odbudowana. Żydzi przy Ścianie Płaczu swoją modlitwę kończą zawsze prośbą: „Elohim Adonai, spraw, by zbudowano świątynię i przyszedł Mesjasz”. Zaraz w 2. wierszu jest napisane, że w tym czasie „Święte Miasto» – to jest zawsze Jerozolima – będzie deptane przez pogan przez 42 miesiące, tzn. trzy i pół roku.

O dwóch świadkach pisze w Obj. 11, 3, że będą prorokować przez 1260 dni, a to także trzy i pół roku. By nikomu nie przyszło na myśl, że chodzi o te same trzy i pół roku, okresy te zostały wymienione raz jako 1260 dni, gdy chodzi o służbę obu proroków, a raz jako 42 miesiące, gdy chodzi o bezczeszczenie miasta.

Podczas pierwszych trzy i pół roku obu proroków pełni swoją służbę. Drugie trzy i pół roku to czas wielkiego ucisku, kiedy ma miejsce prześladowanie pozostałych wierzących, ale szczególnie Żydów: „... *dano mu też moc działania przez czterdzieści i dwa miesiące*” (Obj. 13, 5). Po tych trzy i pół roku ucisku Izraela zostanie obwołane królewskie panowanie. To jest TAK MÓWI PAN w Jego Słowie: „... *i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu. Potem odbędzie się sąd (...). Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego. Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a wszystkie moce jemu będą służyć i jemu będą poddane*” (Dan. 7, 25-27).

W Obj. 10, 7 znajdujemy zapowiedź, że wraz z siódmym aniołem, gdy ten zadmie w swoją trąbę, dokona się tajemnica Boża, jak Bóg objawił Swoim sługom, prorokom (Amos 3, 7). Chrystus, Mesjasz, Zbawiciel jest objawioną tajemnicą Bożą (1. Tym. 3, 16). Żydzi nie rozpoznali tego wówczas, ale potem będą patrzeć na Tego, którego przebodli (Zach. 12, 9-14).

W Obj. 11, 15 znajdujemy wypełnienie: „*Panowanie nad światem przypadło w udziale Panu naszemu i Pomazańcowi jego i królować będzie na wieki wieków*”. To nie może być „tak albo tak» – Boże Słowo jest zawsze, przy każdym temacie „Tak i Amen».

„*I zawrę z nimi przymierze pokoju, będzie to przymierze wieczne z nimi. Okażę im łaskę, rozmnożę ich i postawię swoją świątynię wśród nich na wieki. I Będę wśród nich mieszkać; będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. I poznają narody, że Ja jestem Pan, który uświęcam Izraela, gdy moja świątynia będzie wśród nich na wieki*” (Ez. 37, 26-28). I będzie tak, jak potwierdza tych wiele miejsc Biblii.

Powiedzmy to jeszcze raz: Pierwsze cztery pieczęcie odnoszą się do antychrystowej mocy w jej czterech fazach rozwoju (Obj. 6, 1-8) równolegle do okresów zboru (Obj. 2+3). Piąta pieczęć ukazuje żydowskich męczenników – także tych z Holocaustu – pod ołtarzem całopalnym i przepowiada, że ich krew zostanie pomszczona i że pozostali współśludzy i bracia zginą w ten sam sposób (Obj. 6, 9-11).

Wraz z szóstą pieczęcią widzimy wprowadzenie w dzień Pana: następuje potężne trzęsienie ziemi, słońce zaciemnia się, księżyc zamienia się w krew, gwiazdy spadają z nieba i rzeczywiście jest powiedziane: „... *nastal ów wielki dzień ich gniewu, i któż się może ostać?*” (Obj. 6, 12-17). Najpóźniej teraz wszyscy zauważają, że od teraz odpisywane są wydarzenia, które nastąpią dopiero po zachwyceniu podczas szóstej i siódmej pieczęci. Należą do tego wszystkie sądy trąb aż po siedem czasz gniewu (rozd. 16). Potem pozostanie już tylko sąd nad wielkim Babilonem, odzianym w purpurę (rozd. 17+18).

Nikt, kto należy do zboru oblubienicy, nie musi się martwić o to, co będzie na ziemi w tym czasie. Wszystko wydarzy się dosłownie, jak jest opisane rozdział po rozdziale i wiersz po wierszu. Siódma pieczęć (Obj. 8, 1) to przecież nie tylko milczenie w niebie. Od razu od wiersza 2. jest nam powiedziane, co się potem stanie: Jan zobaczył siedmiu stojących przed Bogiem aniołów, którym dano siedem trąb. I natychmiast dowiadujemy się dalej, jakie sądy trafiają ziemię przy każdorazowym zadęciu w trąbę. Amen. Na ostatni odcinek wszystko jest najdokładniej przepowiedziane, czy jest to napisane w rozdziale 7, w rozdziale 8, w rozdziale 9, w rozdziale 10, w rozdziale 11 lub potem. Wszystko wypełni się dosłownie.

Z całą szczerością

Z największym respektem i pełni wdzięczności honorujemy to, co Bóg uczynił w naszym czasie w nadnaturalny sposób. Jednak przez to On chciał wskazać nam drogę, przyprowadzić nas na powrót do początku, do pierwotnego fundamentu, do nauk apostołów, do jedynego absolutu Jego Słowa. Ponieważ tylko tak dożyjemy z łaski całkowitej jedności i dokończenia.

Dla czterech ewangelistów najważniejsze było, że wszystko, co się wydarzyło, od Mat. 1 po Jana 21 zostało uporządkowane zgodnie z Pismem: „*A to wszystko się stało, aby się spełniło słowo Pańskie...*” (Mat. 1, 22a). „*To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo...*” (Jan 19, 36a). To samo uczynił także Piotr jeszcze przed dniem Zielonych Świąt: „*Napisano bowiem w księdze Psalmów...*” (Dz. Ap. 1), a potem szczególnie po wylaniu Ducha Świętego: „*Ale tutaj jest to, co było zapowiedziane przez proroka Joela...*” (Dz. Ap. 2). Po zmartwychwstaniu nasz Pan powiedział: „*To są moje słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że się musi spełnić wszystko, co jest napisane o mnie w zakonie Mojżesza i u proroków, i w Psalmach*” (Łuk. 24, 44). Tak, i tylko w kontekście wypełnienia daruje On tym Swoim zrozumienie Pisma (w. 45).

Również Paweł powoływał się wielokrotnie na Pismo Święte i umiał nawet we właściwym czasie, gdy zbawienie przechodziło od Żydów do pogan, umieścić swoją służbę u Iz. 49, 6: „*Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, abys był zbawieniem aż po krańce ziemi*” (Dz. Ap. 13, 41-51). On był powołany do zwiastowania poganom „*ewangelii Bożej, którą [Bóg] przedtem zapowiedział przez swoich proroków w Pismach Świętych*” (Rzym. 1, 1-5). W ten sam sposób możemy umieścić w Piśmie Świętym służbę brata Branhama. Pismo Święte jest także jedynym fundamentem mojego zwiastowania. Muszę się powoływać na Mat. 24, 45-47, ponieważ powiedział mi to sam Pan donośnym głosem. Muszę powoływać się na 2. Tym. 4, 1-5, ponieważ tak nakazał mi Pan głośno i wyraźnie. Także obecna służba musi być biblijnie uporządkowana.

Nie wystarczy być szczerym i mówić o bracie Branhamie i jego służbie. Biblijne uporządkowanie pisanego i objawionego Słowa jest najważniejsze. Do tego należy na przykład, że nie utożsamiamy objawienia pieczęci w marcu 1963 z ich wypełnieniem, nie mówiąc już o powtórnym przyjściu

Chrystusa. Zjawisko w obłoku było przecież tylko wskazówką na otwarcie pieczęci! Brat Branham wyraźnie to powiedział. Rzeczy, które należą jeszcze do przyszłości, zostały wypowiedziane tak, jak gdyby już się wydarzyły. Jednak tak jest z całym biblijnym prorocstwem. Izajasz w rozdziale 53 widział już ukrzyżowanie jako rzecz dokonaną, chociaż nastąpiło ono dopiero 800 lat później. Apostoł Jan widział wszystko, co nadejdzie, jak gdyby już się stało: Widział ucztę weselną (rozd. 19), w rozdz. 20 widział sąd przed Białym Tronem, widział nawet Nowe Jeruzalem, zstępujące na ziemię – a ono ciągle jest jeszcze w górze. Widział już także nowe niebo i nową ziemię (rozd. 21).

Dobitnie należy powiedzieć, że wciąż jeszcze żyjemy w czasie łaski. Krew nowego przymierza jest jeszcze na tronie łaski. Jezus Chrystus jest Pośrednikiem nowego przymierza i pozostanie naszym Orędownikiem, aż zostanie zawołany ostatni wybrany (Hebr. 9, 11-22 i. in.). W każdym czasie Zbawiciel domagał się tych Swoich. Przy Swoim powtórным przyjsciu dokończy to roszczenie poprzez przemianę ciała. „*A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek Ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego*” (Rzym. 8, 23). Zgodnie z Obj. 7 niezliczony zastęp jeszcze w wielkim ucisku wypiorą szaty swoje i wybielą je we krwi Baranka (w. 14). Błogo temu, kto wierzy jak mówi Pismo, i uwolni się od wszelkiej interpretacji!

Jedyną w swoim rodzaju służbę brata Branhama od lat wciąż na nowo naświetlaliśmy biblijnie i stawialiśmy stuprocentowo na fundamencie Pisma Świętego. Jasne jest więc, że był posłańcem w ostatnim z siedmiu okresów zboru, dzięki którego służbie zostały objawione tajemnice, a wszystkie nauki, zasadniczo wszystko zostało doprowadzone na powrót do pierwotnego stanu jak na początku. Wiemy też o tym, że oczekiwał on czegoś więcej niż się już wydarzyło. Kto może wiedzieć to lepiej niż ja, tłumaczący jego kazania na język niemiecki od 1958 roku? Gdy brat Branham 28 listopada 1963 powiedział, że jego kasety będą puszczane i tłumaczone setkom ludzi w Niemczech, nie mógł mieć na myśli nikogo innego, bo nikogo takiego nie było.

Czy chodzi o to, że wszystkie wypowiedzi brata Branhama są stawiane jako absolut ponad Pismo i, jak wielu robi, używa się masowo jego cytatów, by podeprzeć własną naukę? Czy nie powtarza się przez to, co Piotr pisał już wówczas, że nieumocnieni w Słowie przekręcają i dzisiaj trudno

dokończona jest służba Mojżesza, Eliasza, Jana Chrzciciela i każda inna. Jednak duchowy pokarm jest teraz wraz ze wszystkimi sługami na całym świecie rozdzielany zgodnie z Mat. 24, 45-47. Najpierw jednak musiał zostać zgromadzony, jak kilkakrotnie mówił brat Branham. Mogę poświadczyc, iż na rozkaz Pana uczyniłem obie rzeczy: najpierw zgromadziłem pokarm, a następnie zacząłem rozdzielać. Jeszcze nigdy przedtem w łączności ze Słowem „*Zaprawdę powiadam wam, że postawi go nad całym mieniem swoim*” (Mat. 24, 47) nie można było powiedzieć: „Dzisiaj wypełniło się to Pismo”. Ostatnie poselstwo jest bezpośrednio powiązane z Mat. 25: „*Oto oblubieniec, wyjdźcie na spotkanie*”. Mądre panny słuchają tego, czyszczą swoje lampy i napełniają naczynia. Głupie mijają się z tym, zaprzepaszczając w ten sposób swoje przygotowanie. Kto odrzuca kolejną służbę, musi zadać sobie pytanie, czy naprawdę zrozumiał poprzednią. Co by było, gdyby sam Pan nie zatroszczył się lata naprzód o to, że po odejściu posłańca poselstwo w ogóle mogło być niesione na cały świat?

Koniec będzie koronowany

Teraz, bezpośrednio przed powtórным przyjściem naszego Pana, chodzi o to, by ci, którzy należą do zboru Jezusa Chrystusa zostali wyprowadzeni ze wszelkiej duchowej niewoli i zamętu, także w poselstwie, by mogli naprawdę służyć Panu jako Jego uwolniony lud. To jest jedyne biblijne poselstwo wywołania: Z powrotem do początku! Z powrotem do Słowa! Z powrotem do Ewangelii, którą głosił Paweł i apostołowie. Każde inne zwiastowanie jest zgodnie z Gal. 1, 6-10 przekłete. Ten tekst wszyscy powinni przeczytać i wziąć poważnie, jak również 2. Kor. 11, 1-6. Paweł chciał przyprowadzić do Chrystusa czystą pannę. Tego chciał także brat Branham. Chciałby tego każdy prawdziwy sługa Chrystusa. Jednak jak wąż zwodził od początku wszystkich, którzy nie wytrwali w Słowie, tak nieprzyjaciół robi i teraz. Szatan zawsze pozostaje przy temacie, ale nigdy w prawdzie (Jan 8, 44).

Jednak prawdziwi wybrani należący do oblubienicy nie mogą być zwiedzeni. Zgodnie z Ef. 5, 27 to sam Pan stawi Swoją zbór przed Swoim obliczem cudownie piękny, bez zmas i zmarszczek. Bardzo ważne jest, byśmy wierzyli i dożyli obietnic, które Pan darował na nasz czas. Brat

Branham powiedział: „*O czym On mówi u Malachiasza 3, 23? O przywróceniu. Że zostaniemy z powrotem przyprowadzeni do pierwotnej wiary Zielonych Świąt, do ludzi z tym samym poselstwem Zielonych Świąt, tego samego znaku Zielonych Świąt, tego samego dowodu Zielonych Świąt, tego samego Boga, tej samej mocy, tej samej nauki i wszystkiego innego. Nawet słup ognia, przed którym Paweł padł na ziemię w drodze do Damaszku, jest dziś wśród nas jako dowód. ON czyni to samo, co wtedy: sprowadza nas razem*” (Czas zjednoczenia i znak, 18 sierpień 1963).

Gdzie znajduje się teraz wywołany zбір? Widzimy, jak daleko doprowadził Mojżesz zбір izraelski pod bezpośrednim kierownictwem Boga. Jednak potem prorok wypełnił swoje zlecenie. Oplaca się przeczytać jego mowy końcowe w 5. Mojżeszowej w rozdziałach 27-34, które zawierają wszystkie zakresy, szczególnie błogosławieństwa dwunastu pokoleń. Mojżesz miał wstąpić na górę Nebo i zobaczyć obiecany kraj, ale nie wolno mu było do niego wejść. Tam Pan wziął Swojego sługę do siebie. Zakończył się jeden odcinek, zaczął następny. Pod wodzą Jozuego kapłani nieśli Skrzynię Przymierza i jak przedtem Morze Czerwone tak teraz suchą stopą przekroczone Jordan i zajęto obiecany kraj. Także rozdziały w Księdze Jozuego świadczą o boskiej historii zbawienia. Widzimy w nich kontynuację. „*A Jozue rzekł do ludu: Poświęćcie się, bo jutro Pan dokona wśród was cudów. Do kapłanów zaś Jozue rzekł: Podnieście Skrzynię Przymierza i przejdźcie przed ludem. Podnieśli więc Skrzynię Przymierza i szli przed ludem*” (Joz. 3, 5-6). Nie potrzebujemy żadnego ósmego posłańca, to czego potrzebujemy, to Słowo przymierza, Pismo Święte. Amen.

PAN, który aż dotąd towarzyszył osobiście ludowi izraelskiemu, zjawił się Jozuemu jako wódz wojska z dobytym mieczem w dłoni. Ten upadł przed Nim, by oddać Mu cześć, i zapytał: „*Co rozkaże mój pan słudze swemu?*” „*Zdejm z nóg sandały swoje, bo miejsce, na którym stoisz, jest święte*” (Joz. 5, 13-15).

Potem nastął szczególny dzień, dzień zwycięstwa dla ludu Bożego. Słońce zatrzymało się na środku nieba, a sam wódz wojska Pana szedł naprzód i walczył za Izrael. Jednak czy widzimy, dokąd został doprowadzony zбір przez służbę brata Branhama? Czy widzimy, jaka była i jest dalsza droga?

Niechby i to wyłuszczenie doprowadziło do tego, iż każdy, kto należy do zboru oblubienicy, będzie zważał na głos niebiańskiego Oblubieńca i

pozwoli się osobiście umieścić w woli i Bożym planie zbawienia. W całkowitym przywróceniu, które zostało nam obiecanie, zbór Pana jako ciało Chrystusa, jako dom Boży, jako filar i podwalina prawdy będzie w dokładnie takim samym stanie jak pierwotnie na początku: to samo kazanie, te same nauki, ten sam chrzest, ten sam chrzest Duhem – wszystko tak, jak było na początku: a więc jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest (Ef. 4). Nie jedna grupa tu, druga tam, lecz jak wierzący wtedy byli jednym sercem i jedną duszą, będą jednym sercem i jedną duszą także teraz na końcu w każdym kraju i w każdym mieście.

Jesteśmy pocieszeni. Idzie przed nami sam Pan, Zwycięzca z Golgoty, który zwyciężył wszystkie moce nieprzyjaciela i wystawił je na pokaz (Kol. 2, 12-15). TEN, który wyprowadził nas potężną prawicą, wprowadzi nas także potężną prawicą i uniesionym ramieniem. „*Prawica Pana podniesiona, prawica Pana odnosi zwycięstwo*” (Ps. 118, 15-16). Wypełni się każda obietnica. ON, nasz Pan i Zbawiciel, kończy Swoje dzieło zbawienia, a my śmiemy mieć w tym udział.

Będzie się oplacało

Mogę patrzeć wstecz na ponad 60 lat w Królestwie Bożym. W roku 1948 dożyłem nawrócenia do Chrystusa i otrzymałem pewność zbawienia, że stałem się Bożym dzieckiem. Szedłem naprzód śladami Jezusa Chrystusa od przeżycia do przeżycia, które darował mi Pan. Już w roku 1949 wziąłem udział w międzynarodowej konferencji zielonoświątkowej w Hamburgu. Od roku 1952 głosiłem regularnie.

Dożycia w zgromadzeniach i osobiste spotkania z bratem Branhamem w latach 1955, 1958 i 1962 były kamieniami milowymi w moim życiu duchowym. O bezpośrednim kontakcie z nim świadczy jeszcze dziś 21 listów. Pierwszy jest z 11 listopada 1958, ostatni z 30 września 1965. Jego kazania, które przysyłało mi regularnie, prowadziły mnie coraz głębiej do Pisma Świętego.

Brzmienie mojego powołania z 2 kwietnia 1962 jest Wam wszystkim od lat znane. Słowo głosiłem już przedtem, ale odtąd miałem iść do innych miast. Na podstawie bezpośredniego posłania jeździłem od miasta do miasta, od kraju do kraju, latałem z kontynentu na kontynent i

zwiastowałem Słowo, jak nakazał mi Pan.

Wszystkim, którzy potrafią temu uwierzyć, świadczę jeszcze raz, że wszystkie przeżycia, o których kiedykolwiek wspominałem, są prawdziwe, również to że w piątek, 24 grudnia 1965, widziałem brata Branhama w chwili jego odejścia, gdy zabierany był do niebiańskiego domu na obłoku podobnym do tego z 28 lutego 1963. To prawda taka, jak to, że Bóg żyje. Elizeusz też przecież widział, jak Eliasz został zabrany do nieba (2. Król. 2). W tej wizji powiedziałem: „Bracie Branham, przecież nie jesteś Synem Człowieczym, dlaczego widzę cię na obłoku?” W tym momencie jeszcze nic nie wiedziałem o jego wypadku samochodowym, któremu uległ 18 grudnia 1965.

Moje oczy były chyba ostatnie, które 10 kwietnia 1966 w obecności pracownika zakładu pogrzebowego, pana Coota, widziały brata Branhama w trumnie. Jego w wypadku mocno pokiereszowana twarz została nienagannie zrekonstruowana i zabalsamowana, wyglądała pięknie i miała naturalny uśmiech.

Pogrzeb odbył się w niedzielę wielkanocną, 11 kwietnia 1966. Oczekiwanie, że dojdzie do jego zmartwychwstania, było wielkie. Dlatego pochówek był odwlekany poprzez wielokrotne odśpiewywanie pieśni *Tylko Mu wierz* i *Na skrzydłach białej gołębic*.

Wieczorem po pogrzebie uświadomiłem sobie, że teraz nadszedł czas, by nieść na cały świat darowane przez Boga poselstwo. Jak powiedział mi brat Branham 3 grudnia 1962, czekałem z rozdzielaniem duchowego pokarmu, aż otrzymałem resztę i nadszedł właściwy czas. Na podstawie boskiego przeznaczenia śmiałem więc odtąd wypełniać zbawienno-historyczne zlecenie.

W ten sposób zacząłem w latach 1966/67 planować i realizować w 25 miastach Europy Zachodniej zgromadzenia, na które zaprosiłem pastora Pearry Greena. Od roku 1968 objeżdżałem także kraje Europy Wschodniej włącznie z Rosją. Następnie dołączyły inne kraje i kontynenty. Na zaproszenie głosiłem także w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych, potem w Ameryce Łacińskiej, Afryce, Azji, aż po Australię i Nową Zelandię. Do roku 1979 głosiłem w 85 narodach i zwiastowałem poselstwo czasu końca, wieczne Słowo Boże, siejąc je jako oryginalne nasienie, jak czynił sam Pan (Mat. 13, 37-38; Mar. 4, 14; Łuk. 8, 11). To były najbardziej błogosławione lata mojej służby dla Pana. Wierny Bóg do każdej podróży darował łaskę

i błogosławieństwo.

W ciągu wszystkich tych lat mieliśmy także tutaj w Krefeldzie błogosławione zgromadzenia w obecności Bożej i objawiło się potężne działanie Ducha. Jednak w maju 1979 szatan chciał zniszczyć mnie, zbor i dzieło, ale prawdą okazało się to, co nasz Pan powiedział o Swoim zborze: „... *bramy piekielne nie przemogą go*” (Mat. 16, 18b). Dożyłem osobiście także tego, co On powiedział Piotrowi: „*Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiał jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustala wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich*” (Łuk. 22, 31-32).

Dzisiaj patrzę wstecz na tych wiele lat i nie jest to już 85 krajów jak w 1979, lecz 155, w których mimo zniesławiania i oszczerstw śmiałem zwiastować kosztowne, objawione Słowo. Obecnie tysiące ludzi słucha Słowa Bożego w nadawanych co tydzień audycjach telewizyjnych, nadawanych na wszystkich kontynentach. Osiągany jest cały świat, gdzie nie osobiście, tam przez audycje radiowe i telewizyjne, przez transmisje internetowe, przez literaturę, przez ponad 7.500 płyt CD i DVD co miesiąc w 13 różnych językach. Wypełnia się: „*I będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom...*” (Mat. 24, 14), a Pan równocześnie wywołuje Swoich wybranych ze wszelkiego duchowego zamieszania.

Na końcu oczekujemy podwójnego przywrócenia wszechrzeczy, najpotężniejszego działania Ducha Świętego, prawdziwego napełnienia miłością Bożą. Tam wejdzie tylko doskonała miłość: Jest to miłość Boża wylana w nasze serca przez Ducha Świętego. Tylko wtedy objawi się dziewięć darów Ducha (1. Kor. 12+14) ku zbudowaniu zboru i dziewięć owoców Ducha w osobistym życiu (Gal. 5, 22-24). Boża miłość, objawiona na krzyżu na Golgocie, łączy wszystkich zbawionych – zawsze z przebaczeniem i pojednaniem. Więzią doskonałości nie jest jakieś szczególne poznanie, lecz miłość Boża, uwzględniająca wszystkich wybranych. Paweł skierował Słowo do wybranych i tylko u nich stanie się ono prawdą: „*Przeto przyobleczcie się jako wybrani Boży, święci i umiłowani, w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, łagodność i cierpliwość, znosząc jedni drugich i przebacząc sobie nawzajem, jeśli kto ma powód do skargi przeciw komu: Jak Chrystus odpuścił wam, tak i wy. A ponad to wszystko przyobleczcie się w miłość, która jest spójnią doskonałości*” (Kol. 3, 12-14).

Ostatnie działanie Boże będzie miało miejsce w łączności z wczesnym i późnym deszczem, który jest obiecany przed powtórным przyjściem Chrystusa, a wszyscy prawdziwie wierzący będą jednym sercem i jedną duszą: „*Przeto bądźcie cierpliwi, bracia, aż do przyjścia Pana. Oto rolnik cierpliwie oczekuje cennego owocu ziemi, aż spadnie wczesny i późniejszy deszcz*” (Jak. 5, 7).

„*Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan*” (Jak. 5, 10-11).

Wytrwajmy jak wytrwał Job, co po hebrajsku znaczy *Prześladowany*, który po tych ciężkich doświadczeniach dożył Boga o wiele potężniej niż przedtem. Nie wzdychajmy już jedni przeciwko drugim, lecz pozostajmy wierni aż do powtórnego przyjścia Pana. Wierny Bóg pobłogosławi nas, jak uczynił to dla przykładu z Jobem. Wszyscy, którzy go źle rozumieli i oskarżali, siedzieli potem z nim przy jednym stole. Wiemy przecież, że nasz Zbawiciel żyje i w dokończeniu uczyni wszystko wspaniale. Dożyją tego wszyscy, którzy wytrwają wiernie i nie dadzą się zwieść.

„*Pan zmienił los Joba, gdy wstawiał się za swoimi przyjaciółmi. I rozmnożył Pan Jobowi w dwójnasób wszystko, co posiadał. Wtedy przyszli do niego wszyscy jego bracia, wszystkie jego siostry i wszyscy jego dawni znajomi, i jedli z nim chleb w jego domu. I wyrażając mu swoje współczucie, pocieszali go z powodu wszystkich nieszczęść, które Pan zesłał na niego. I dał mu każdy z nich po jednym srebrniku i po jednym złotym pierścieniu*” (Job 42, 10-11).

Rok 2012

Rok 2012 jest dla mnie rokiem jubileuszowym. Wspomnienie jedyne-
go w swoim rodzaju przeżycia z 2 kwietnia 1962 pozostanie na zawsze. To,
co Pan nakazał mi tego poniedziałkowego poranka przed 50 laty, wyko-
nywałem najlepiej, jak umiałem. Mam prawo do używania następujących
miejsz Biblii w łączności z moim posłaniem:

*„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę,
mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał”*
(Jan 13, 20).

*„Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest służa
większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować
będą; jeśli słowa moje zachowali i wasze zachowywać będą”* (Jan 15, 20).

*„... po to ci się ukazałem, aby cię ustanowić służą i świadkiem tych rze-
czy, w których mnie widziałeś, jak również tych, w których ci się pokażę”*
(Dz. Ap. 26, 16).

Koniec roku 2011 i początek roku 2012 był błogosławiony ponad
miarę. Ponad tysiąc braci i sióstr było zgromadzonych tutaj w Centrum
Misyjnym, a ilość podłączeń internetowych osiągnęła liczbę 999 kompute-
rów, przy których zgromadzają się najczęściej całe zbory. Dzięki miesięcz-
nie wysyłanym kasetom, płytom CD i DVD dziesiątki tysięcy na całym
świecie jest złączonych z nami i Panem. Zgodnie z bezpośrednim zlece-
niem zwiastowałem Słowo już ponad pół wieku i rozdzielałem duchowy
pokarm. Zakończeniem zajmie się wierny Pan i Zbawiciel osobiście.

W czasie Mojżesza Bóg zarządził rok jubileuszowy (3. Mojż. 25). U
Łuk. 4 nasz Pan powołał się na Iz. 61, 1-2 i wskazał na rok jubileuszowy:
*„Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim
dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym
przejrzanie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował mi-
łościwy rok Pana”* (w. 18-19).

Niechby Pan darował nam rok 2012 również jako rok łaski. Dalej bę-
dziemy zwiastować dobrą nowinę i jako Jego posłańcy będziemy zwiasto-
wać wszystkim pojmanym wolność, wszystkim duchowo ślepym wzrok
oraz wszystko, co należy do pełnej Ewangelii i uwzględnia duszę, ducha
i ciało. Wszyscy, którzy się oddalili, są zaproszeni do powrotu. Zbliżamy
się do punktu kulminacyjnego boskiej historii zbawienia. Stanie się to, gdy
tylko wypełni się czas. A liczymy, że nastąpi to już wkrótce.

„Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem” (Hebr. 12, 26).

„Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem wraz z Ojcem moim na jego tronie” (Obj. 3, 21).

Działający z polecenia Bożego

Świat patrzy na Izrael

Bt. Frank



Zgromadzenie 5 lutego 2012 w Centrum Misyjnym w Krefeldzie

Przy aktualnych wydarzeniach na Bliskim Wschodzie interesuje nas przede wszystkim Izrael i proces pokojowy. Według internetowych doniesień magazynu *Der Spiegel* z 23 stycznia 2012 ministrowie spraw zagranicznych Unii Europejskiej mianowali niemieckiego dyplomate, Andreasa Reinicke, Specjalnym Przedstawicielem Unii Europejskiej ds. procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie. Był on dotychczas niemieckim ambasadorem w Syrii. Reinicke ma popchnąć do przodu europejską politykę na Bliskim Wschodzie i zmusić Izraelczyków i Palestyńczyków, by ponownie zasiedli do rozmów. Reprezentuje on Unię Europejską przy kwartecie bliskowschodnim, do którego poza Unią należą ONZ, USA i Rosja.

Inne doniesienia prasowe informują nas o tym, co jest planowane z Jerozolimą, Wzgórzem Świątynnym i górą Syjon. Powołujemy się na artykuł z 31 stycznia 2012 pt. „*Izrael i Watykan robią znaczne postępy*”. Chodzi przy tym o negocjacje dotyczące góry Syjon, gdzie znajduje się grób Dawida i budynek, gdzie miały miejsce ostatnia wieczerza oraz wylanie Ducha Świętego, który Watykan chce otrzymać na własność. Zaproponowano mu teraz dzierżawę. Jak donosi *Radio Watykan* nuncjusz papieski, arcybiskup Antonio Franco, powiedział po spotkaniu w Jerozolimie: „Osiągnięto naprawdę znaczne postępy, które dają nam nadzieję, że w rozsądnym, krótkim czasie będzie mógł zostać podpisany traktat dotyczący wszystkich praktycznych aspektów życia i działalności Kościoła w Izraelu...».

30 stycznia 2012 *Radio Katedralne*, rozgłośnia arcybiskupa Kolonii, doniosło o rokowaniach między Watykanem a Palestyńczykami. Chodzi przy tym o podstawową umowę, w której określone zostaną prawa kościoła katolickiego we wschodniej Jerozolimie i na terytoriach palestyńskich.

Palestyńczycy deklarują tymczasem nawet gotowość do przekazania Wzgórza Świątynnego, trzeciego co do świętości miejsca islamu, pod administrację wspólnego komitetu. Wszystko jest przygotowywane do zawarcia układu, który w Biblii jest nazwany „przymierzem»: „*I zawrze ściśle przymierze z wieloma na jeden tydzień...*” (Dan. 9, 27).

Ten układ czasowo zbiega się mniej więcej z początkiem 70. tygodnia-lat i z zachwyceniem oblubienicy. Tak powiedział brat Branham 6 sierpnia 1961. Dokończenie Bożego planu zbawienia ze zbrodni z narodów jest także początkiem z ludem przymierza, Izraelem. Z najnowszego rozwoju rozpoznajemy coraz wyraźniej, że czas łaski dla narodów się kończy, a zaczyna dla Izraela. Nie tylko tak mówimy – to jest tak, jak przepowiedział

Bóg w Swoim Słowie.

Cały chrześcijański świat mówi o „znakach czasu». Idziemy do Mat. 24, Mar. 13, Łuk. 21 oraz do proroczego Słowa i dożywamy teraz, jak znowu powstaje czwarte i ostatnie, mianowicie rzymskie imperium: „Czwarte zwierzę oznacza czwarte królestwo na ziemi, które jest inne niż wszystkie królestwa; ono pochłonie całą ziemię, podepcze i zmiążdży ją. (...) Królestwo, władza i moc nad wszystkimi królestwami pod całym niebem będą przekazane ludowi Świętych Najwyższego. Jego królestwo jest królestwem wiecznym, a wszystkie moce jemu służyć będą i jemu będą poddane” (Dan. 7, 23+27).

Możemy zawołać do siebie nawzajem: „A gdy się to zacznie dziać, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21, 28).



Zdjęcie papieża i przedstawicieli Palestyńczyków na Wzgórzu Świątynnym przed Kopułą na Skale

Powielanie i kopiowanie tylko za zgodą wydawcy.

Wydawca: Ewald Frank, misjonarz, Postfach 100707, D-47707 Krefeld
Wysyłki dokonuje się bezpłatnie oraz na zasadzie wolnych datków.